

tej statystyki o informację np. o ilości tytułów i charakterze prezentowanych treści (np. religijne, naukowe, dla dzieci) mogłoby wzbogacić ten obraz. Prasa polonijna, podobnie jak innych grup etnicznych, odchodzi coraz częściej od języka rodzimego imigrantów na rzecz języka angielskiego. Ta zmiana w mniejszym stopniu dotyczy dzienników, które nadal ukazują się w języku polskim, z dodatkami w języku angielskim. Statystyczny obraz tego zjawiska jest następujący: 48 polskojęzycznych czasopism ma nakład 251 240, 26 angielskojęzycznych — 61 780, 32 dwujęzycznych — 361 345.

W kolejnej części omawianej książki autor, opierając się na pracy L. R. Wynara *Encyclopedic Directory of Ethnic Newspapers and Periodicals in The United States* (Littleton 1972) przedstawia historię amerykańskiej prasy etnicznej z krótkimi ocenami wydawnictw najstarszych, największych lub najbardziej charakterystycznych grup imigrantów. Kowalik skoncentrował się przede wszystkim na wielkości, rozpowszechnieniu i etnopolitycznych problemach. Porównanie prasy polonijnej i innych grup etnicznych prowadzi do wniosku, iż jedynie historia prasy niemieckiej, francuskiej, norweskiej i żydowskiej jest starsza. Wśród Słowian Polacy wydają najwięcej czasopism (więcej publikują Żydzi i grupy łatynoskie). Nakłady prasy polonijnej stawiają ją na trzecim miejscu.

Omawiając cele i postawy prasy polonijnej oraz jej rolę w procesie integracyjnym imigrantów, Kowalik nie ogranicza się do przytoczenia znanych opinii Huntera, Parka, czy Zubrzyckiego na temat funkcji prasy etnicznej, lecz wzbogaca swój wywód o charakterystykę współczesnych politycznych funkcji prasy polskiej i jej roli w utrzymywaniu różnych form więzi z krajem. Pamiętać jednak należy, konkluduje Kowalik, iż polonijna prasa w USA, jej struktura i organizacja jest typowo amerykańska. Prasa polonijna lansuje amerykański styl życia, produkty amerykańskie, interesy, organizacje, uczestniczy w kampaniach politycznych — w skrócie cywilizację amerykańską. Sto lat temu polscy imigranci na ziemi amerykańskiej nazywali się „Polakami w Ameryce”, później „Polonią Amerykańską”, dziś większość z nich to „Amerykanie polskiego pochodzenia”. Kowalik uważa, że rola prasy w tej integracji była i jest zasadnicza (s. 44).

Omawianą pracę uzupełnia bibliografia, w której znajdujemy szereg nie znanych, nie publikowanych amerykańskich opracowań, poświęconych tematowi książki Kowalika. Bardzo przydatne są również: alfabetyczny wykaz tytułów prasy polonijnej, ukazujących się w 1974 r. oraz zestawienie tychże w poszczególnych stanach. Książka zawiera również mapy, diagramy oraz reprodukcje tytułów czasopism. Książka Jana Kowalika — zgodnie z celem pracy — porządkuje, sygnalizując jedynie, zazwyczaj trafnie, wiele problemów związanych z historią, strukturą i oddziaływaniem społecznym prasy polskiej w Stanach Zjednoczonych. Szczegółowe zagadnienia czekają na opracowanie. Wszelkie następne badania nad prasą polonijną w USA muszą się jednak odbywać w kontakcie z książką, zbiorami i wiedzą Jana Kowalika.

Aleksander Miklaszewski

**ALEKSANDER SZCZEPAŃSKI:** *Drapacze i śmietniki. Wrażenia amerykańskie*. Wstęp, przypisy i opracowanie tekstu: Marian Marek Drozdowski. Wydawnictwo Literackie, Kraków 1979, 270 ss.

Chociaż niemal pół wieku minęło od pierwszego wydania *Drapaczy i śmietników* (Warszawa 1933), wznowiona obecnie książka A. Szczepańskiego zachowuje nadal dużą wartość dokumentu poświęconego Polonii w Stanach Zjednoczonych.



Warto przypomnieć osobę autora pracy. Aleksander Marian Szczepański (1882 - 1937), z wykształcenia ekonomista, był wybitnym działaczem politycznym i społecznym, publicystą, redaktorem wielu pism. Szczególnie zajmowała go problematyka stosunków polsko-niemieckich i gospodarczego rozwoju Śląska; tematem tym poświęcił szereg artykułów i prac. Po odzyskaniu niepodległości pracował w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i w służbie konsularno-dyplomatycznej. W kwietniu 1929 r. objął stanowisko konsula generalnego RP w Chicago i pełnił tę funkcję ponad rok. Został odwołany z placówki przez MSZ z dniem 1 lipca 1930 r. Powrócił na Śląsk, gdzie oddał się aktywnej działalności gospodarczo-społecznej.

Z okresu pobytu i pracy A. Szczepańskiego w Stanach Zjednoczonych pochodzą zawarte w książce wrażenia i refleksje. Są one dwojakiej natury. Po pierwsze, autor naszkicował swój obraz ówczesnej Ameryki i jej cywilizacji. Po drugie, przedstawił zagadnienia związane z życiem Polonii na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych naszego stulecia. Pomimo takiego luźnego, dowolnego połączenia dwóch odrębnych tematów, książka tworzy zwartą całość. Ogromna w tym zasługa doskonałej orientacji autora w przedmiocie, bogactwa materiału informacyjnego i wnikliwości obserwacji. Dzięki prostocie stylu, płynnej narracji, barwności opisów książka jest nie tylko dokumentem historycznym, ale i zajmującą, naprawdę ciekawą lekturą.

Rozdziały „ogólnoamerykańskie” są dokumentem recepcji kultury amerykańskiej przez przybysza z Europy. Są też — a były z pewnością w jeszcze większym stopniu, kiedy książka ukazała się pierwszy raz — pewnego rodzaju wstępem do wiedzy o nowej, „innej” cywilizacji za Oceanem, a zarazem próbą określenia tego, co jest dla niej typowe i charakterystyczne, a co autor definiuje terminem „amerykanizm”. Z jednej strony, Szczepański widzi nową cywilizację, która odrzuca stare wartości, szafuje nadmiarem dóbr materialnych, zbyt łatwo pozbywa się wszystkiego, co nie nadąża za tempem jej rozwoju — i stąd w tytule książki ów śmietnik jako symbol Ameryki. Z drugiej strony, Szczepański podziwia twórczą i fascynującą cywilizację drapaczy chmur. Autor umiał wydobyć te elementy, które składają się na poczucie odrębności kultury i cywilizacji amerykańskiej od europejskiej. Jego trafne, aktualne do dziś wnioski i obserwacje zdają się pokrywać z mottem książki Stefana Bratkowskiego, napisanej prawie 50 lat później: *Ameryka jest nie tyle 15 lat przed Europą, ile 150 lat w bok.*

Znacznie jednak ważniejsza w książce A. Szczepańskiego jest obszerna część poświęcona problemom wychodźstwa polskiego. Wewnętrzna potrzeba przedstawienia jego położenia społeczeństwu w „starym kraju” była — jak pisze autor — „pierwszą pobudką” do napisania tej książki. Zagadnienia odnoszące się do emigracji polskiej w Ameryce wnikliwie omówione zostały w pięciu kolejnych rozdziałach: *Wychodźstwo, Organizacje polskie w Ameryce, Dramat emigracji, Wychodźstwo a Stary Kraj* oraz *Texas i Wisconsin*. Znajdujemy w nich m. in. zarys początków i dziejów emigracji z Polski, poglądy na istotę emigracji i jej stosunek do państwa polskiego, omówienie zagadnień asymilacji, życia organizacyjnego i pracy instytucji polonijnych w Chicago, sytuacji prawnej wychodźców i ich związków z krajem, problemów kultury i szkolnictwa na emigracji itd. Pełen pasji i poświęcenia w spełnianiu swej misji dyplomatycznej, A. Szczepański dotarł aż do Teksasu, do najstarszych osad polskich w Ameryce, wizytował też inne osady polskie, m. in. w stanie Wisconsin. Treść pięciu „polonijnych” rozdziałów książki składa się na cenny, dokumentalny obraz ówczesnej sytuacji Polonii w Stanach Zjednoczonych. Obraz ten stanowi dopełnienie naszej wiedzy na ten temat zawar-



tej w pracach naukowych, pamiętnikach emigrantów i innych materiałach z tego okresu.

A. Szczepański przekazuje swoje uwagi przez pryzmat doświadczeń dyplomaty — konsula w Chicago i odległych zakątkach USA należących też do okręgu konsulatu generalnego w „stolicy Polonii”. Dzieli się swymi spostrzeżeniami z nadzieją na poprawę działalności konsulatów polskich, wskazuje na braki w służbie dyplomatycznej. Niestety, nie tylko jego postulaty nie spotkały się z pełnym zrozumieniem, ale problemy w pracy polskich placówek dyplomatycznych jeszcze bardziej nasiliły się, zwłaszcza w okresie kryzysu lat 1930-1933, kiedy to emigracja oczekiwała szczególnej pomocy ze strony konsulatów. Nie dysponowały one wtedy dostatecznymi funduszami, a ponadto wskutek oszczędnościowej polityki MSZ zamknięto w 1932 r. konsulaty w Buffalo i Detroit.

Z kart książki przebija nie tylko doskonała znajomość problematyki polonijnej, ale i głębokie zaangażowanie autora w omawiane sprawy. Troską autora jest to, by właściwie ułożyły się losy emigrantów, stosunki kraju z wychodźstwem i wychodźstwa z krajem. A. Szczepański przedstawia więc swoje oceny i postulaty. Nie wszystkie z tych ocen potwierdziła przyszłość. Nie ostała się choćby teza, że emigranci w Ameryce stanowią odłam narodu polskiego. Już w pierwszej połowie lat trzydziestych akcentowano hasło „Wychodźstwo dla wychodźstwa”, a przedstawiciele Polonii nie czuli się Polakami z zagranicy, lecz Amerykanami polskiego pochodzenia i koncentrowali swą działalność nie na odległych sprawach polskich, lecz amerykańskich. Aktualne do dzisiaj okazują się natomiast przykładowo uwagi autora o konieczności rozwoju nauczania języka polskiego w systemie oświaty polonijnej oraz amerykańskiej (publicznej, stanowej itd.), czy też o wzmożeniu wysiłków mających na celu utrzymanie wśród Polonii polskich tradycji kulturalnych i historycznych. Na podkreślenie zasługuje też fakt, iż autor przywiązywał duże znaczenie do różnych form kontaktów wychodźstwa z Polską. I dziś szeroko pojęta więź Polonii z krajem zajmuje w działalności obu stron szczególnie ważne miejsce, tym bardziej że wśród emigrantów i ich rodzin wzrosło znacznie w ostatnich latach zainteresowanie związkami historycznymi z krajem macierzystym, współpracą kulturalną, gospodarczą, naukową itp.

Książka została opracowana przez Mariana Marka Drozdowskiego. Wstęp jego pióra zawiera biogram Aleksandra Szczepańskiego, omawia w zarysie sytuację Polonii na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych naszego stulecia oraz odsyła czytelnika do podstawowej literatury pamiętnikarskiej i naukowej tematu. M. M. Drozdowski opracował także przypisy do tekstu, zawierające liczne notki biograficzne. *Drapacze i śmietniki* ukazały się w wydawnictwie Literackim w starannej oprawie edytorskiej. Mały nakład, a ciekawa tematyka sprawiły, że książka A. Szczepańskiego szybko znikła z półek księgarskich.

Jacek Serwański

ANGELA T. PIENKOS: *Ethnic Politics in Urban America*. Chicago 1978, 108 ss., tabele.

Problem aktywności politycznej Polonii amerykańskiej nie został — jak dotychczas — wszechstronnie opracowany, toteż z zainteresowaniem i nadzieją oczekiwano w Stanach Zjednoczonych na książkę pod redakcją Angeli T. Pienkos poświęconą tej własnej problematyce. Praca zatytułowana *Ethnic Politics in Urban America* ukazała się drukiem pod koniec 1978 r. nakładem Polish American Historical Association. Wśród współautorów książki, obok A. T. Pienkos, która opatrzyła ją wstępem, odnajdujemy nazwiska Waltera A. Borowca, który jest auto-